

# Węzelek

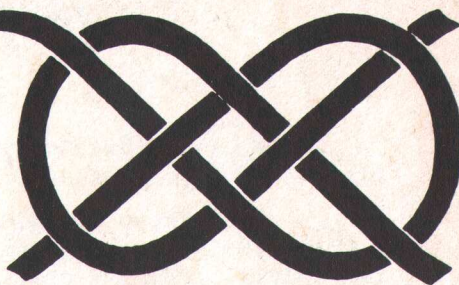
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 85

GRUDZIEŃ 1976 ROK 16

GLÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



WESOŁECH

ŚWIAT

# ankieta

W czasie Światowego Złotu ZHP w K<sub>1</sub>nadzie, w ramach zajęć drużyny instruktorek przeprowadzona została na terenie obozów żeńskich ankieta.

Początkowo pomysłała ona była jako powtórzenie ankiety G.K.Harcerek z przed 10 lat, w celu porównania poziomu polskości naszych dziewcząt wczoraj i dziś. Jednak w czasie przeprowadzania kwestionariusza przez zespół instruktorek, usunięta została część pytań na temat związków z kulturą polską oraz charakterem narodowym, a na to miejsce wprowadzono pytania dotyczące samego harcerstwa. Wyniki więc tej ankiety nie będą się nadawały do porównań, są tym nie mniej ciekawe.

Z 597 uczestniczek, 514 wypełniło ankietę. Nie wszystkie odpowiedziały na wszystkie punkty, a około 60 dodało swoje komentarze.

Wiek uczestniczek - od lat 11 do 20.



12%  
W POLSCE



88%  
POZA POLSKĄ

Charakterystyczne jest, że aż 64 z nich /około 12%/ urodziło się w Polsce, a więc należą do emigracji najmłodszej.

Oczywiście uczestniczyły w Złocie młodzież wyselekcjonowana, dużo funkcyjnych, nic dziwnego, że aż 42% z nich jest w harcerstwie dłużej niż 5 lat.



58%  
5 LAT LUB MNIEJ



42%  
POWYŻEJ 5 LAT

Ze szczytą przysłowiowej soli przyjmując stwierdzenie, że aż 93% czyta pisma harcerek.



93% CZYTA

Pytanie : Co najlepiej lubisz w harcerstwie ? nie przyniosło niespodzianek. Kolejność lubianych zajęć wypadła jak niżej:



1. Ogniska /kilka dodało :  
"z chłopcami"/

2. Sport

3. Mieszkanie w namiotach

4. Gry polowe /kilka z dodatkami "z chłopcami"/

5. Poznawanie przyrody

6. Pionierka obozowa

7. Defilady

8. Warta

9. Służba w kuchni



Dodatkowe uwagi, pisane na ochotnika przeważnie dotyczyły złotu i były przeważnie krytyczne, w myśl zasady, że "co dobre to same wiedzą, a co mi się nie podobało, to muszę im powiedzieć". /patrz str. 11/

Było trochę narzekania na słaby stan namiotów, wiele narzekania na brak czasu, odległości między obozami, brak okazji do spotkań. /Tu należy zaznaczyć, że ankietę wypełniana była w połowie złotu, gdy tempo rzeczywiste było zabójcze - w drugim tygodniu było już więcej wspólnych spotkań bardziej towarzysko - wycieczkowych/.

Starsze dziewczęta chciałyby więcej zajęć na poziomie wędrowniczym.

Najpopularniejsze ubolewanie to było: "za daleko od harcerek".

Nimo to tylko 16% napisało, że nie pojedzie na następny zlot.

Wypowiedzi na temat polskości są raczej pocieszające /wciąż pamiętając, że była to jednak młodzież wybrana/. I tak :



83% MÓWI W DOMU PO POLSKU  
/niektóre dodają, tylko z rodzicami/.



70% BYŁO W POLSCE



66% PISZE LISTY DO DOMU  
PO POLSKU



87% CHODZIŁO/CHODZI DO SZKOŁY POLSKIEJ



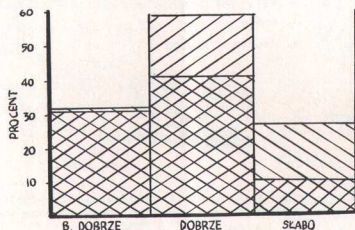
w 84% DOMÓW CZYTA SIĘ POLSKIE GAZETY I PISMA



w 99% DOMÓW URZĄDZA SIĘ WISIELIĘ I ŚWIECONE

Wydaje mi się, że najtrudniejszy był punkt 6 - "Jak oceniasz swoją znajomość języka polskiego?"

Odpowiedziały:



W MOWIE

W PISMIĘ

"ZBYT PIĘKNE, ŻEBY MOGŁO BYĆ PRAMDZIWE" - pomyślała we mnie nieufna dusza starej nauczycielki, więc zaczęłam ocenę samo oceny. Ano często była zbyt optymistyczna. Tak więc pewna miza 15latka, która oceniła swój polski na "DOBRE W MOWIE, BARDZO DOBRZE W PISMIĘ", pisze:

"By chciałam więcej wpólnie żeczy z ohłopcami"

Ale są i takie które piszą bezładnie, albo prawie - i to z różnych krajów, z różnych chorągwi, w różnych wiekach.

WIĘC NIE JEST TAK ŹŁE Z TĄ POLSKOŚCIĄ TYLKO TRZEBA POMAĞAĆ ILE SIĘ DA BEZ SZKODY DLA HARCERSKICH PROGRAMÓW.

Danka Pniowska, hm  
rys. Dorotka S.

# wydziału kształcenia

SPRAWNOŚCI MIŁOŚNICZKI  
ZIEMI OJCZYSTEJ

## Z te czki

Tym druhnom, które przeszło 20 lat temu do każdego stopnia harcerskiego dodały odpowiednią sprawność MZO należy się wdzięczność. Mniejsza o nazwę /a przynajmniej, że wolałabym prostszą i mniej górnolotną nazwę niż "Miłośniczka Ziemi Ojczystej"; ale włączenie sprawności z wiedzy o Polacie jako niezbędnej części próby na stopień było dowodem ogromnego wysiłku wyobraźni i trafnego przewidywania, w jakich warunkach przyjdzie harcerstwu pracować.

Już 20 lat temu nowoprzystępujące tu, w Anglii, do drugyn młode harcerki były urodzone poza Polską. Dział, te z nas, które jeszcze pamiętają harcerstwo w niepodległej Polsce w najlepszym razie dobiegają 50-tki, a często już ją przekroczyły. Te zaś 10-cio i 11-latki, które dziś przyjmujemy do drugyn, to już nieraz drugie pokolenie urodzone poza Polską, z rodziców, którzy sami Polaki nie pamiętają.

Jeżeli wciąż chcemy i usiłujemy prowadzić polskie harcerstwo w nie polskim otoczeniu, to jakąś sumę wiedzy o Polsce musimy tej młodzieży przekazać. Temu m.in. mają służyć sprawności MZO.

Aby lepiej sobie uprzytomnić, jakie stawiamy w tych sprawnościach wymagania dziewczętom od lat 11-tu do 15-tu, wypiszmy wszystkie te sprawności i zastanówmy się, czy wymagania te są najlepsze, czy też nie warto by w nich czegoś zmienić. Oto one:

### MIŁOŚNICZKA ZIEMI OJCZYSTEJ I

1. Wskazanie na mapie brzołwy polskiej.
2. Podrózkje po Polsce, wskazanie kolejno stolic Polski oraz: Wilno, Półd, Łódź, Sandomierz, Częstochowa, Łódź, Kraków, Wrocław, Włocławek, Legnica, Opole.
3. Wymienienie porty polskiej.
4. Pokazanie bieg górných rzek w Polsce, oraz kilka ich dopływów.
5. Wskazanie na mapie 3 jeziora.
6. Opowiecie legendy związanej z powstaniem państwa polskiego. Wymienienie pierwszj stolicy Polski.
7. Znaczenie obratu Polski i datę panującego wtedy władcy. Wskazanie miejsca chrześcijaństwa przybycia do Polski.
8. Powrót opowiadanie o Św. Wojciechu, Św. Stanisławie, Św. Kingwie.
9. Opowiecie o Bolesławie Chrobrym, Bolesławie Krzywoustym, Władysławie Łokietku i Kazimierzu Wielkim.

### MIŁOŚNICZKA ZIEMI OJCZYSTEJ III

1. Wskazanie na mapie terminu "Czasny Polaki obywatela". Wyliczenie tym określe w czasie. Wskazanie "Pocztu Conventa".
2. Zdobycie wiadomości o słynnych wodach polskich tego określe. /Zamknięcie, Łódź, Chodzież, Charniecki./  
Znaczenie słynnych źródeł.
3. Opowiecie o Obronie Częstochowy i o kr. Kordeckim.
4. Wymienienie autorów, którzy opisyli te czasy. Przewrótka wypracowaniej jeden książkę z tych czasów. Książkę streszczenie.
5. Określenie reprodukcje obrazów Ratajki, potrąciła wybuchem.
6. Opowiecie o nowej stolicy Polski i jej stolicy.
7. Wyrostki wielkich Polaków tej epoki, /pisarzy, polityków, uczonych./
8. Powiecie, co działo się w tym czasie w miejscu jej obecnego zamieszkania.

### MIŁOŚNICZKA ZIEMI OJCZYSTEJ II

1. Wskazanie i nazwa na mapie dzielnic regionalnych. Wymienienie trzech najważniejszych królów z tej dynastii.
2. Pokazanie na mapie granice Polski z Jagiellońską.
3. Opowiecie o Królów Janie, o obronie Litwy i unii Polski i Litwy.
4. Opowiecie o Uniwersytecie Jagiellońskim.
5. Znaczenie daty i daty bitwy pod Grunwaldem. Wskazanie na mapie "Tęcza świata".
6. Znaczenie Polaków tego czasu. /Kopernik, Długosz, Wit Stwoszc./
7. Wskazanie na mapie i Koczanowski.
8. Przewrótka jedną książkę polską z czasów Jagiellońskich.
9. Opowiecie o słynnym Jagiellońskim i jej stolicy.

### MIŁOŚNICZKA ZIEMI OJCZYSTEJ IV

1. Wymienienie i nazwa na mapie dzielnic regionalnych Polski.
2. Zdobycie wiadomości o historycznych dzielnicach najważniejszych dzielnic polskich z okresu rozbioru, Polaki niepodległej oraz drugiej wojny światowej w sensu sensu tych dzielnic dla Polski.
3. Wskazanie najważniejszych regionalnych /stroje, tancerstwo, muzyka, sztuka./
4. Wymienienie autorów i dzieł ich opisujące dzieje i piękno Polski.
5. Przewrótka streszczenie z przeczytanych książek - po jednej z każdej epoki.
6. Zrobienie albumu "Wielcy Polacy w świecie".
7. Unia na parętek: "Rogoznica Dutkiewicza", "Cuda do Młodości", "Złoty Krąg", "Młoda Polska" - 10. strona.



Układ tych sprawności wzoruje się na tradycyjnym naogół podawaniu historii Polski w szkołach sobotnich, Zasada zwykle jest: mówić tylko o blaskach polskiej historii, nigdy o cieniach. I druga zasada: raczej kilka wybranych faktów i nazwisk, niż szersze tło. Tak przedstawiona historia grzeszy brakiem równowagi, a poza tym staje się niezrozumiała. Jeśli bowiem Polska przeżywała tylko chwile chwały, w jaki sposób znaleźliśmy się jako naród i państwo w obecnej tragicznej sytuacji? To bardzo dobrze, że dziewczęta opracowują Albumy Wielkich Polaków. Ale czy nie warto byłoby oś im też powiedzieć jeśli nie o "małych" Polakach, to o zwyczajnych Polakach? Jest chyba jakiś brak równowagi w układzie, który łączy od dziewczyny, aby umiała odpowiedzieć o św. Kingize, św. Stanisławie, Chrobrym i Lokietku /MZO I/ ale ani słowa o Polsce działnicowej i nic o osadnictwie na prawie czynszowym, które przecież zmieniło - i to na lepsze - gospodarstwo i społeczne oblicze ówczesnej Polski. Jeśli Lokietek Polskę zjednoczył, musiała być kiedyś rozbita. Co się z nią działo przez 200 lat?

Jednym ze sposobów odmiennego sformułowania sprawności MZO, byłyby nie tak jak dotychczas chronologiczny podział historii na poszczególne sprawności - a więc MZO I - Historia Piastów, MZO II - Jagiellonowie, itd. - tylko każda z tych sprawności obejmowałaby chronologicznie, całość historii Polski, a różniłyby się między sobą charakterem i coraz poważniejszym podejściem do zagadnień. Niechże MZO I pozostanie w charakterze niezmiennego: luźne opowiadania o królach, świętych i hetmanach, z podaniem kilku dat, ale dociągnięte do czasów współczesnych. Sprawności wyższych stopni byłyby wypełnianiem tych ram coraz bogatszą i poważniejszą treścią, tak, by w MZO IV mogło się znaleźć miejsce na chociażby dotknięcie takich zagadnień, jak: wolność i anarchia, tolerancja religijna, przyszła rozbiór, zagadnienia narodowościowe.

Oczywiście, jeśli się przyjmie taki program, to jasne jest, że zastępowe mogą przygotować dziewczęta co najwyżej do MZO I i II. Do wyższych sprawności muszą mieć zapewnioną pomoc starszych instruktorów, lub nawet nie instruktorów, ale osób znających historię i kulturę Polski.

Wiele jest przyczyn przedsięwzięcia, a nawet - jak choć niektórzy - przepaść pomiędzy młodszym i starszym pokoleniem. Jedną z nich jest napewno różnica posiadanych i przeżytych w doświadczeniu wiadomości o Polsce. Ileż to razy byliśmy świadkami, że nawet dobrze i ciekawie przygotowany referat, czy pogadanka nie mógł być przez młodych słuchaczy odebrany i zrozumiany, bo prelegent zakładał, że słuchacze wiedzą o Polsce taką ilość rzeczy dla niego "oczywistych", których młodzi w ogóle nie znali. Przez lepiej przygotowaną i staranniejsze przygotowane sprawności MZO możemy być przyczynić do zmniejszenia tych przedsięwzięcia.

Ewentualne zmiany w programach sprawności MZO powinny być połączone, o ile można, z wydaniem jakiegos podręcznika gier i ćwiczeń do MZO, jak również materiałów do tych sprawności.

Naturalnie, ten króciutki referat to tylko myśli racjonalne do dyskusji. Może znajdą się lepsze rozwiązania, niż tu zaproponowane. Wydaje się jednak, że przedyskutować to zagadnienie warto, bo potrzeba wiedzy o Polsce w kształceniu harcerek i młodzieży wciąż różnie, w miarę tego, jak

małe przekaz "polskości", który harczerki wnoszą z domu.

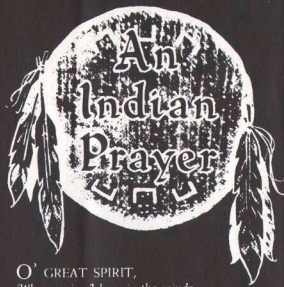
W tej dziedzinie starsze instruktorki z całą pewnością jeszcze przez długi czas zachowają przydatność i będą miały ogromne pole do popisu.

Zofia Żaba, phm.



**Sklepik**

Sklepik Głównej Kwatery Harcerek przypomina, że istnieje i sprawnie działa. Wszystkie zamówienia załatwia odwrotną pocztą. Dostałyśmy nowy transport czapczek harcerek. Mamy na składzie wszystkie wymiary. Zamawiajcie!!!!



O' GREAT SPIRIT,  
*Whose voice I hear in the winds,  
And whose breath gives life to all the world,  
hear me! I am small and weak, I need your  
strength and wisdom.*

LET ME WALK IN BEAUTY, and make my eyes  
ever behold the red and purple sunset.

MAKE MY HANDS respect the things you have  
made and my ears sharp to hear your voice.

MAKE ME WISE so that I may understand the  
things you have taught my people.

LET ME LEARN the lessons you have hidden  
in every leaf and rock.

I SEEK STRENGTH, not to be greater than my  
brother, but to fight my greatest  
enemy — myself.

MAKE ME ALWAYS READY to come to you with  
clean hands and straight eyes.

SO WHEN LIFE FADES, as the fading sunset,  
my spirit may come to you  
without shame.



Będąc w Kanadzie odwie-  
dziliśmy rezerwat Indian.



O DUCHU WIELKI  
Którego głos słyszę w szumie wiatru,  
Którego oddech daje życie całemu  
światu,  
Usłysz mnie! Mały jestem i słaby  
I trzeba mi Twojej siły i mądrości.

POZWÓL MI WEDROWAĆ W PIEKNO,  
pozwól oczom moim zawsze spostrzegać  
ozerwień i fiolet zachodu słońca.

DAJ DŁONIOM MOIM szanować rzeczy  
które stworzyłeś, a uszy moje  
wyostrz na Twój głos.

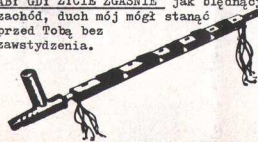
UCZYŃ MNIE MADRYM, abym rozumiał  
rzeczy którychś nauczył mój lud.

NAUCZ MNIE PRAWDY którą ukryłeś  
w każdym liście i kamieniu.

SZUKAM SIŁY, nie aby być większym  
od mego brata, ale by walczyć z  
wrogiem największym — samym sobą.

DAJ MI BYĆ ZAWSZE GOTOWYM przyjąć  
do Ciebie z czystymi rękami  
i prostym spojrzeniem.

ABY GDY ŻYCIE ZGAŚNIE jak błędny  
zachód, duch mój mógł stanąć  
przed Tobą bez  
zawstyżenia.



Przetłomaczyła Basia Bienias

# PRZEKAZYWANIE FUNKCJI

Poprawne przekazywanie funkcji jest bardzo ważnym i wychowawczym elementem, którego należy ściśle przestrzegać w harcerstwie.

Od drużynowej już wymagamy nie tylko pełnej odpowiedzialności za wychowanie harcerskie i za stan zdrowia powierzonych jej działaczy, ale także wymagamy odpowiedzialności za sprawy finansowe, administracyjne i za sprzęt drużyny. Drużynowa w zobowiązaniu które podpisuje przy objęciu funkcji zobowiązuje się, że nie opuści drużyny bez zgody hufcowej, a swojej następczyni przekaze drużynę i jej majątek we wzorowym porządku, /patrz O.H. str. 15/.

*Czasami warto przypomnieć to co wyolaję się być oczywiście.*

W wypadku p.o.drużynowej obowiązki materialne przejmują za nią opiekunka drużyny /patrz O.H. str.22/ i przy zdawaniu funkcji opiekunka drużyny wraz z p.o. drużynową przekazuje wszystkie agendy drużyny /książkę pracy, książkę finansową z kwitami, kronikę-archiwum drużyny, sprzęt, etc./ swojej następczyni /O.H., str. 21/. Gdy następczyni jest p.o. drużynową, przekazywane agendy przyjmuje wraz z nią opiekunka. Przy przekazywaniu funkcji, powinna być obecna hufcowa, lub wskazana przez nią instruktorka. Spisany jest protokół zdawczo-odbiorczy w trzech egzemplarzach. Jeden otrzymuje była drużynowa i po jednym zostają w aktach drużyny i hufca. Protokół podpisują obie drużyny, ewentualnie opiekunki, hufcowa, lub wyznaczona przez nią instruktorka /O.H., str. 19/.

Protokoły zdawczo-odbiorcze powinny być robione również przy przekazywaniu innych funkcji harcerskich, np. skarbniczkę, sekretarki, magazynierki. Jest to absolutnie konieczne przy przekazywaniu funkcji hufcowej i komendantki chorągwi. Przekazanie funkcji hufcowej powinno nastąpić do 4 tygodni, a funkcji komendantki chorągwi do 6 tygodni od chwili złożenia funkcji. Należy tu podkreślić, że hufcowa i komendantka chorągwi poza pracą harcerską są odpowiedzialne za sprawne i poprawne prowadzenie administracji, przechowywanie archiwum i konserwowanie sprzętu, i za wpaływanie tych cech w swoje harcerki.

Przed przekazaniem funkcji książki kasowe powinny być sprawdzone przez odpowiednią władzę wyższą /np. drużynową przez skarbniczkę hufca, hufca przez skarbniczkę komendy chorągwi, chorągwi przez komisję rewizyjną okręgu, Gsk. przez główną komisję rewizyjną/.

Ola Kulczycka, hm.



# APEL <sup>do</sup> wszystkich czytelniczek <sup>"Wężełka"</sup>

Wstyd się przyznać, ale..... do nie damna nie miałyśmy kompletu "Wężełka". Włgo ruch się zrobił; bo przecież w "Redakcji" czy w GKHeK powinien być przynajmniej jeden komplet.

Na Rutland jest dużo poszczególnych numerów. Ale okazało się, że wielu, szczególnie tych dawnych /wzrosłej urodzonych/ brakuje. Niektóre brakujące numery zmalowaliśmy u poszczególnych druhen - zrobiło się kopie, a właścicielkom oddało ich własność.

W tej chwili brakuje nam już tylko jednego numeru.

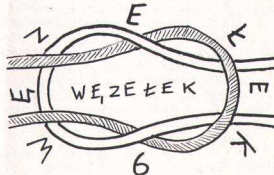
Ten brakujący numer to NUMER 6, z 1962r.

Żadna z pytanych przez nas druhen tego numeru nie posiada.

Apelujemy więc do wszystkich czytelniczek o poszukanie i ewentualne pożyczanie nam go na krótki okres.

Może gdzieś daleko, na drugiej półkuli, albo właśnie zupełnie blisko, poprostu "za rogiem" mieszka druhen, która ma i będzie mogła nam pożyczyć egzemplarz tego zagubionego numeru "Wężełka" NUMER 6.

Dla ułatwienia odszukania NUMERU 6 przypominamy, że w tym czasie "Wężełek" był wydawany na powielacz, a tytuł wyglądał tak:



Naturalnie, chodzi nam tylko o wypożyczenie tego nieszcześliwego numeru na krótki czas. Zrobimy do naszego zbioru kopię, a oryginał od razu odeślemy właścicielce z najdłuższym podziękowaniem.

## ŚWIADKO WYPOMINIĘCI ANKIETOWICZE

"...Mnie się wydaje, że ten splot był sukcesem, ale że było mało okazji do poznania młodzieży z innych krai. Posałpmy harcerki w naszym obosie, ale miałyśmy mało kontaktów z harcerkami z innych obosów."

"...Mnie było dość przychylny na wszelkich opiniach."

"...Wydaje mi się, że byłoby o wiele pożyteczniejsze gdyby starsze instruktorki były przy obosach, bo nich można się dużo nauczyć i przy tym utrzymuje się kontakt z młodzieżą i więc - wzrast."

"...Ja uważam, że jest się wypowiedzieć tyle starszych instruktorek/na razach - niedługo, bo wtedy nacisk jest na to, no starać robić, a przecież harcerstwo jest przede wszystkim organizacją dla młodzieży!"

"...Splot mi się bardzo podoba, wiem że wspomnienia nie z niego zostaną mi do końca życia, ale."

"...Wydaje, że nam przyjemnie na słocie i sympak wiele. Ale niestety tak szybko go nigdy nie ma mowy o nam poznać się. Bo po to to przyjechałyśmy a nie żeby siedzieć daleko od innych obosów dzielących się i tylko się spotykać na antenach gdzie naprawdę nie można się poznać."

"...Następny splot powinien być niedługo, /za cztery lata najpóźniej!/"

## INSTRUKTORKI

niszczą . . . . .



### druhna

Jadwiga Miskowa, hm, USA, nie mogła przejechać na Zlot, ale chciała "zabrać głos w dyskusji" i podzielić się z gronem instruktoerek swoimi myślami. Dlatego przysłała list, który poniżej drukujemy.

.... Załatwiając harcerskie formalności zjazdowe - jestem deleg. Kom. Ch. USA - postanowiłam napisać do Druhny także. Jak dotąd - na Kaszubie nie wybieram się i wobec tego pragnę z Druhną podzielić się moimi myślami.

1. Zagadnienie - "zawsze czy nie zawsze po polsku" - ożywiło nas w domu. Odpowiedziałabym: w rodzinie mówić wyłącznie po polsku, na zbiorcach harcerskich stale po polsku, ale ... czasem trzeba dopuścić w powiedź po angielsku /w obcym języku/, aby pozwolić jaśniej wypowiedzieć się i nie zniechęcać harcerki, która ma wiele do powiedzenia /szczególnie u starszych dziewcząt/ i zaraz zastosować tłumaczenie. Jeżeli to zrobić przyjaciółki - osiąga się efekt dość duży, rośnie urok stosowania mowy polskiej. Natomiast jest rzeczą niedopuszczalną, aby drużynowa posługiwała się obcym /nie polskim/ językiem na zbiorach. Wiadomo powszechnie, że rozumny przymus stosowania polszczyzny zdał egzamin, i ci, co się poddali rygorowi, dziś jako dorośli, są wściekli, są posiadają jeden język większości. Powstał zagadnienie - jak ten przymus uczynić atrakcyjnym. Dużo zastosowania tu mogą mieć różnorodne inscenizacje, które dziewczęta bardzo lubią. Np. sytuacje z pobytu w Polsce: 1. Powitanie na okręcie. 2. Odbiór bagażu. 3. Wynajmowanie taksówki. 4. Zgubiłam wszystkie dokumenty. 5. Ukradli mi torebkę itp... Można zastosować przeróżne kombinacje z wciągnięciem całego zastępu do przedstawienia. Może być dużo śmiechu i radości!

2. Wartości od nowa sprecozować cel i rolę naszej Organizacji /wobec faktu zanikania polskości i przemiany "emigracji" na polonię, potrzeby wychowania działaczek polonijnych, odchodzenie starszej generacji /tej bez korzeni/, napływu generacji młodszej /tej, co zapuściła korzenie w kraju osiedlenia/. Ustalić powiązania z Polską i obowiązki wobec kraju osiedlenia.

3. Zastanówić się nad a/ młodzieżą jako materiałem wychowawczym /jaka jest, czego oczekuje, co starzy chcą jej przekazać/ i b/ nad metodami harcerskimi /odrzuć fikcję, oprzeć pracę na przejawach życia codziennego - harcerem szczególnie/.

4. Zreasumować nasz niewątpliwý dorobek w 25 latach wykonanej pracy. Policzyc nasze niedociągnięcia /praca wędrowniczek, upadek kręgów Starszo-Harcerskich, młode kierowniczkí pracy nie na poziomie, dlaczego wartościowe dziewczęta często odchodzą z Organizacji rozgoryczone/.

CZUWAJ!

### druhna

Ania Klonowska, hm, Komendantka Chorągwi Harcerek w USA w liście do instruktoerek /St. Zjed./ pisze między innymi:

.... Teren zlotu był bardzo ładny. Twierdzili niektórzy, że przypominał polskie Kartuzy.

Na zlocie było nas, instruktoerek ze Stanów Zjednoczonych, krócej lub dłużej, 32.

Instruktorcki nie związane bezpośrednio z obozami zlotowymi /wśród nich byłam ja/ przydzielone zostały do obozu "Bucze". Nocowałyśmy w domkach kolonijnych. Tam miałyśmy najwięcej okazji do wzajemnego poznania się. Z przyjemnością stwierdzam, że wiele namiastek dla mnie teraz to nie sądzę tylko, czy litery - widzę z nimi twarze i postacie.

Zauważę, że nie miałyśmy więcej możliwości spotkania się z młodzieżą. Obozy były daleko od siebie położone, a to przy wypełnionym programie, nie sprzyjało wzajemnym kontaktom.

Chyba najwięcej okazji poznania dziewcząt i zobaczenia obozów miały spośród nas te, które tworzyły komisje, oceniające drużyny. Punktowane były: duch harcerski, język polski, umundurowanie, urządzenia obozowe, ogniska, stoiska na kiermaszu.

Zlot dał nam okazję do wypróbowania siebie i zobaczenia, czy "Harcerka jest zawsze pogodna". W momentach, kiedy najmniej był potrzebny, zjawiał się deszcz i wedy pomocna była tylko wewnętrzna pogoda. Gdy harcerki rozbiły namioty - lato, niedzielnia uroczysta defilada odbyła się w deszczu, z powodu pogody trzeba było nieraz przesuwać zaplanowane imprezy na inny termin.

Instruktorcki, które bezpośrednio stykały się z młodzieżą, powiedziały mi, że najmilsze wspomnienia mają harcerki z olimpiady zlotowej, kiermaszu i wywieczek w teren. Według opinii tych samych Druhen wbrew przewidywaniom ciekawie wypadł bieg "Wielcy Polacy". Dobre wspomnienia zostawiły węwętrzne ogniska harcerek.

W ramach zlotu odbył się II Ogólny Zjazd ZHP. Przewodniczyła Zjazdowi dhna, Irena Łukomska.

Na Zjeździe dyskutowano na temat nowego regulaminu. Najważniejsze uchwały:

Druga część IO p. Prawa zmieniona na: "... i walczy z nałogami".

Kraje, gdzie Zarządy Okręgu uznają to za potrzebne, będą miały dodatek do Przyrzeczenia: "... i będę lojalna w stosunku do ... /kraju zamieszkania np. St. Zjednoczonych/".

Nie umiem sobie wyobrazić, by którakolwiek harcerka mogła nie być lojalna w stosunku do kraju zamieszkania /w tej chwili często także kraju urodzenia/, uważam natomiast, że to ważne, by Przyrzeczenie harcerskie na całym świecie było jednakowo wypowiedziane, by jednakowo wydrukowane było ono w książeczkach służbowych. Dlatego właśnie głosowałam przeciwko dodatkowi do Przyrzeczenia i nie zrobię nic, by dodatek ten wprowadzić w Stanach

Zjednoczonych. Zdania swego odnośnie tego nie zmienię, gdybym natomiast otrzymała dużo listów od instruktoerek z odmiennym podejściem do tej sprawy, podporządkuję się opinii większości.

Miałam na Zjeździe trzy głosy: swój + 2 przekazane przez delegatki. Głosowałam tak, jak nakazywało mi sumienie, ale nie wiem czy tak, jak zrobiłoby to delegatki, które mi głosy swoje przekazały. Dostałam wtedy do przekonania, że wnioski powinny być rozsyłane woseńniej w teren, aby wszystkie instruktorki i instruktorzy znali je i mogli się na ich temat wypowiedzieć, by ci, którzy na Zjazd przyjechali, decydowali o ważnych sprawach znając opinię terenu. Wniosek w tej sprawie postawię na następnej konferencji instruktorek.

CZUWAJ!

*druhn* Ewa Gieratowa, hm, Bethleem, USA pisze:

### *dzielimy się opłatkiem*

Kochana Tęczo,  
Kochany Wężełku, - wyczekiwałam numer po-Kaszubski otrzymałam 22 listopada, w świętą Cecylię i rocznicę mego przyrzeczenia, akurat 40-tą! /Cecylia nie z powodu świętej męczennicy, patronki muzyki, lecz patronka drużyny, założycielka szkoły, Cecylia Plater- Zyberkówna/.

Dziękuję za liść listopadowy, zaraz poczułam się harcerką!

### *dzielimy się opłatkiem* i śpiewamy:

"A słowo ciałem się stało" - czyli w praktyce, konkretnie realizujemy naszą harcerską służbę.

Dlatego **DZIEKUJĘ** Naczelniczo, druźnie Władzie, za krajkę tęczą i podtrzymuję zgłoszenie "amerykańskiego zespołu opłatkowego", t.j. instruktorki Iskry, już od dawna w Tęczy, oraz opłatkowo - stypendialne współpracowniczki, o czym dokładniej poinformuję na Dzień Myśli Braterskiej.

Co do "Wężełka" ostatniego, mam jeden zarzut: piękne rysunki Ani Kubik przeznaczone były do rozruchowania w opisującym je tekście. Zostały odbite na jednej pustej stronie, bez objaśnień i zupełnie straciły komunikatywność, oraz wartość artystyczną, kompozycyjną zabrakło. Tylko wtałamiennione, t.j. podręczniczek z Bethleem poprzez Syracuse, Thousand Islands, Wilno, na Kaszuby, zdążają odcyfrować znaczenie rysunków. A dla nikogo nie są miłą dla oka ozdobą Wężełkowych stron. Jednym słowem: niewykorzystana okazja, zmarnowanie możliwości. I tu dochodzimy do jednej z naszych stałych wielkich bolączek: zamiast stale dyskutować paragrafy i nadbudowę organizacyjną /która cierpi na elephantiasis/, musimy lepiej wykorzystywać praktyczne możliwości życia w harcerskim tęczowym stylu, dla każdej "później urodzonej" w zasięgu każdej harcmistrzynie. Czy to nie jest sedno instruktorskiej służby?

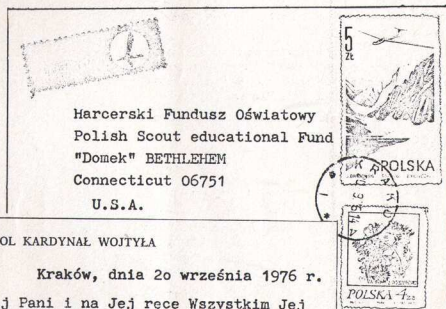
Dzielimy się opłatkiem - i radością wiadomością, że pierwsze stypendium, zapracowane opłatkami, otrzymuje na gwiazdkę Urszula Brodowicz z Hereford - a w dwóch albo trzech ośrodkach może usłubieramy taką gwiazdkę na 1977?

Czuwaj! Jarzębina.



OPŁATEK  
i PRASA  
KACZY  
POLAKÓW  
NA  
ŚWIECIE

W Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Yorku, 4 września, Kardynał Wojtyła otrzymał harcerski opiatek na sianie.



KAROL KARDYNAŁ WOJTYŁA

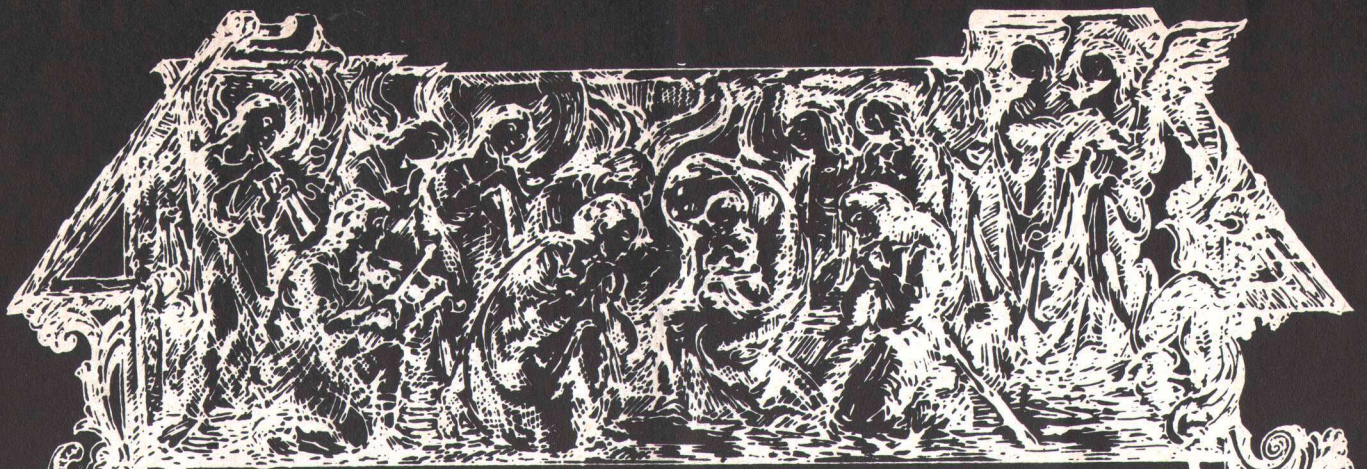
Kraków, dnia 20 września 1976 r.

Drogię Pani i na Jej ręce Wszystkim Jej Współpracownikom przesyłam - już z Polski - serdeczne pozdrowienia i życzenia wierności Bogu i Ojczyźnie według programu harcerstwa.

Szczęść Boże !

+ Karol kardynał Wojtyła





DO SIĘBO ROKU  
1977.

